

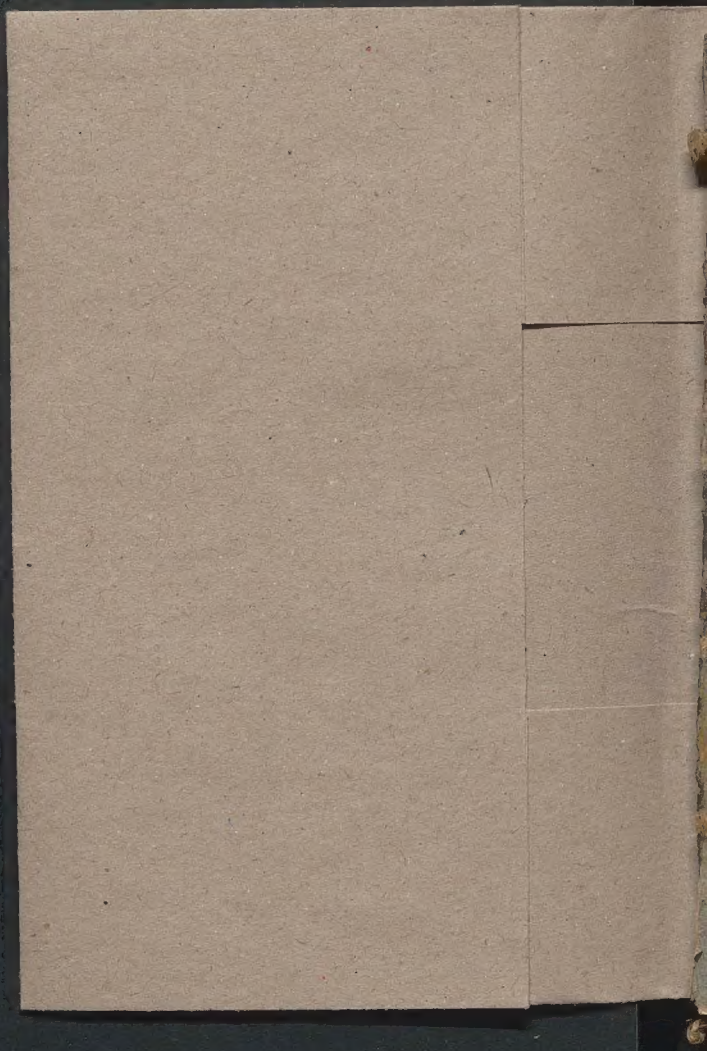


BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

910430

Mag. St. Dr.

I



DYARIUSZ

Wyprawy Turka pod Wiedeń 1684

z Włoskiego tłomaczony

Tomik II.



w Krakowie 1786.

Kosztem i Drukiem Ignacego Grebla
Typografa i Bibliopoli J. K. Mci



CIEKAWY CZYTELNIKU.

Szczerściem odebrawszy do Rąk od Przyjacie-
la Moiego świeżą wiadomość o pomyslnościach
•błężenia Wiedeńskiego, po tak wielu nieciężnych
doniesieniach o tymże, im więcej późniejszą tym
bardziej dożyłalszą, a zatym y nayszczerszą
tobie donoszę. Tak trzymam y wnoszę sobie,
że ci się podobno zdawać będzie krotka: ale
wiedz o tym, że Pisarz wstrzymał się od dłu-
giey mowy, dla uniknienia błędów pochodzących
z wielomostwa, według tego, co jest napisano. W
wielomostwie nie braknie grzechu. Czytajże ią,
albowiem przyobiecuję ci wiele innych Ciek-
awych wiadomości na gruncie nadziei nowych po-
słepkow y szczęśliwości, ktorych użycza orę-
Chrześciańskim dobroć Boska, na zawstydzenie
Barbarzyńców, a dla powiększenia Chwały swo-
jey z prawdziwey Wiary Świętey, Bądź zdrow.

910430

I



54 Dr. 2046 D. 81/40 (52)

*Xiążęta ktorzy się znaydowali w Woy-
sku Cesar skim y Polskim na pomoc
Wiedniowi.*

Nayjaśnieyszy Cesarz.

Nayiasnieyszy Krol Polski.

Xiąże Lotaryński.

Elektor Saski.

Elektor Bawarski.

Xiąże Ludwik z Baden.

Markiz Herman z Baden.

Xiążę z Waldek Marszałek Polny.

Markiz z Paraid z Domu Brandeburskiego

Markiz z Ouszpok z tegoż samego Domu.

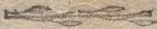
Dwoch Xiążąt z Luneburgu to iest naystarszy
z Hannoweru y młodszy.

Xiążę z Saxe-anwenburg.

Xiążę z Saxonii Aisnak.

Xiążę z Saxonii Gotta.

Xiążę z Saxonii Hall.


Dwoch z Xiążąt z Neoburgu Kużynow J.C.M.
Dwoch Xiążąt z Chantal
Dwoch Xiążąt Olsztyńskich.
Xiążę Eugeni Sabaudzki.
Xiążę z Kroi.
Xiążę z Ochenzolleren.
Xiążę Lubomirski.
Xiążę z Salm.



OPR.



O P I S A N I E.

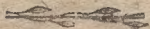
*Okazałości Woysk Tureckich pod czas
obłężenia Wiednia.*

Jak tylko Soltan Wielki wypowiedział Woynę Cesarzowi Chrześciańskiemu, dał na Piśmie wolną y zupełną moc swoiemu naypierwszemu Wezyrowi ściągania wszystkiego Woyska, w Państwach swoich, nadto pozwolił mu Skarbu swojego na potrzeby do teyże Woyny. A zatym dla przypodobania się w tym Soltanowi naypierwszy Wezyr, rozesłał przez umysłnych Kuryerow do wszystkich Baszow, Sangiakow, Agow, Spadow y Janczarow: ażeby z Swoimi Żołnierzami Każdego y iakiego kolwiek gatunku, ktorzy lub z powinności lub za zold, który biorą, spieszo kwapili się, y przybywali na Woynę ktora ma bydź przeciwko Rzeczy - Pospolitey Chrześciańskiej. Co gdy się



stało, kiedy były Zgromadzone y zebrane narody, zboża, żywności, Strzelby Woienne y inne potrzebne rzeczy do wypełnienia tak wielkiego zamiaru swego od tak dawnego czasu iak jest wiadomo całemu Światu. Przeto nie inna była myśl hardego Turczyna, tylko szczególna wyniosłość z którą się okazał, mówiąc: że niemasz Jemu siły y potęgi rowney.

Zgromadziwszy wszystkie rzeczy według porządku, zamyślał naypierwszy Wezyr uczynić iedną Rewią Generalną w całym Woysku iuż dla widzenia y pomiarkowania mocy Woyska swego, iako też dla zadosyć uczynienia Wielkiemu Sołtanowi za nadzwyczajny wydatek od niego uczyniony na wszelkie do Woyny przysposobienie się. Chciał naypierwey iachać uczynić zupełny y pilny porządek całego Woyska, oddzielając zdrowych y mocnych, od Chorych y Słabych; uzbroionych od bezbronnych y walecznych od niesposobnych: ażeby mogli rzeczywiście poznać to, co powinien y mógł przy-



przyobiecować sobie od Woyska trzykroć sto
tyficy y przeszło osob na to sciagnionych.
Dla czego; to iuż uczyniwszy: dnia Siodmego
Czerwca tegoż samego Roku wyciągnął wo-
ysko y dał początek wielkiej Rewii.

A nayprzod Woysku z Mezopotamii uzbroio-
nemu w łuki y noże 13000.

Nieprzyszła zaś większa liczba tychże te-
go Roku, ponieważ był bardzo poróżniony Ka-
pitan z Generałem.

Po tych następowali Afsyrycykowie y Babi-
łończykowie sprowadzeni z po nad Granic Bal-
zory, z ktorych większa część Koni według
zwyczaju swego były uzbroione wszable y
strzały, w liczbie. 14000.

Po tych maszerowali Soryanie, narod bardziey
przybrany w bogaćstwa, a niżeli mocny w o-
rężu, bardziey pragnący zdobyczy a niżeli
spotkania się: chociaż wyćwiczeni w zamie-
szaniu skręcać koźmi wytwornie, y używać

do zwycięstwa wŹszelkich sposobow. 24000.

Daley postępowali Żołnierze z wyspy Scias, z Amazyi (a) z Maras, Bitynii (b) z Angertu y innych mieysc zebrani pod imieniem Natolii; (c) Narod śmiały y odważny do koni urodzeni Strzalnicy. - - 30000.

Zaraz po tych nadeszli z Judei y Palestyny, żwawi na koniach Strzelcy, y Strzalnicy wyborni, skłonni do ucieczki y do wydzierstwa bar dziey, niżeli do utarczki. Ubodzy wŹszaty, bogaci w niecnotę. - - 18000.

Po tych następowali Cylicyzykowie (d) y karamancykowie (e) uzbroieni w noże, w okute kiie, y Strzały. Narod brzydki y nieobyczajny, poświęcony na Złodzieystwa y rozboje. - - 8000.
Po-

(a b) *Amazyja y Maras, Miasta w kappadocyi.*

(c) *Bitynia Prowincya w Azyi.*

(d) *Natolia Azya mnieysza.*

(e) *Cylicya Prowincya w Azyi.*

Pilnujących wozow z Bagażami y Żywnością
 pełną. - - - - - 13000.

Summa 296000.

Te wszystkie osoby zdrowe y wybrane u-
 wolniwszy od siebie nad 20000. Ludzi mniej
 użytecznych do tej Wojny, według powieści
 na ich miejsce przybrali do 30000. Osob w
 drodze wolnych, którzy przyłączyli się umy-
 śłem szczególnie, dla łupieństwa i kradzieży

Podobnież był uczyniony porządek rzeczy
 sprowadzonych dla utrzymywania Woyska y po-
 trzeby wojenney.

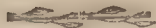
Galer do spławienia na Donav y gdzie kolwiek
 potrzeba wyciągać będzie - - - 24.

Barok czyli Promow do przepłynienia Rzek y
 dla uczynienia z nich Mostow - - - 8000.

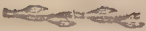
Forsztow na Mosty po Rzekach dla przeyscia
 Woyska a zatym y posilkow czyli Sukkur-
 su. - - - - - 28000;

A6

Pak



Tak woźny dla napelnienia Fofs y tymfłatwiew- szego wniyścia na mury lub Szance.	20000.
Armat polnych duzych y małych.	500.
Mozdzierzow do rzucania bąb y innego o- gnia	80.
Bąb różnego gatunku.	40000.
Granatow.	150000.
Kul Armatnich.	180000.
Prochu Cętnarow.	200000.
Cięciwy do strzał wypuszczania	220000
Kul Muszkietowych skrzynek, każda z nich o 100. Ładunkach.	30000.
Kul różnego gatunku skrzynek o 200. Ładun- kach każda.	60000.
Strzał z kończyftym żelazem długich	80000.
Łukow	30000.
Zbroi Motyk pilek żelaznych.	200000
Siekier	



Sickier y Kofsow do ścięcia drzewa	80000.
Worow do noszenia ziemi na okopy.	100000.
Saletry Cętnarow.	200000.
Koni podwodnych dla Woyfka	30000.
Wielbłądow do noszenia sprzętow Dworskich y Bagażow.	3000.
Mięsa Wolowego y Cielęciny soloney Be- czek.	260000.
Zboża do melcia, worow	460000.
Mąki z zboża czystego, workow	10000.
Bobu, Sucharow, Fas.	260000.
Sieczki dla koni, worow.	100000.

Cale Woytko z Swoimi dochodami y Ba-
gażami trzeba było podzielić na potym, dla
zupełnego porozumienia się w nagłych przy-
padkach: co się dostało między trzy osoby, to
jest: najpierwszego Wezyra, Ali-Baszę wiel-
kiego prowdzenia y innych Baszow

Najpierwży Wezyr według umowy przy-
jął 100000 z Artyleryą, Ekwipażem y z temi.
którzy byli sposobni do burzenia y łapania mu-



row, oraz co widział bydź przyzwoitego do wykonania zamysłów swoich

Ali-Baszy poruczono Zolnierza Walecznego, z tym wszystkim co tylko mu potrzeba-
było 8000. Który musiał maszerować według
umowy z wielkiem Wezyrem, y Głową rebel-
lizujących Węgrow, gdzie potrzeba wyciągała.
Posłano do Styryi y Kroacyi 40000. Wysłano
dla obrony Miast pobliskich w okolicach, tu-
dzież dla odmiany już tam posłamey Straży
od Tekielego (a) iako też dla ubezpieczenia
innych mieysc po gorach y całego Woyłka
Otomańskiego 24000.

Dyaryusz Woyny szerzący się dzień po
dniu pod czas oblężenia Miasta Wiednia, tak
wewnątrz iako y zewnątrz między nieprzyjacie-
lem y oblężonemi. Spisany z pilnością y porząd-
kiem osobliwszym, a podany do druku od ie-
dnego Ministra Kancelaryi Cesarzskiej pod czas
tegoż samego oblężenia.

(a) Tekieli Synu Szczepana Tekielego Gr. ¹ i In-
termina jednego z rebelizujących Węgier-
skich Panow.

straszna igraszkę z Artylerją przy okopach Pa-
lacu y Szkotow, nadto w tym punkcie coraz
tym więcey zbliżało się Janczarow pod Sztachoty.

Dnia 15. Lipca. Zaczął się nieustanny to-
skot Armat z obydwóch stron, tey nocy nieprzy-
iaciel ciskał z moździerzy granaty pierwszy raz
do Miasta, lecz bez najmniejszego skutku. Nasi,
teyże samey nocy wyszli na oboznika, gdzie
był słyszany straszny krzyk Turkow, padają-
cych od oręża naszych.

Dnia 16. Lipca, Podobnież nasi powto-
rzyli swoją ochotę rzucając granaty ręczną do
okopow nieprzyjacielskich. Tego dnia Nieprzy-
iaciel zaczął przeprawiać przez rzekę jedną
część swojego, na Wyspę Brater nie daleko gory
z ziemi wysypaney a z tamtąd iako też z poblisko-
ści Nussdorff równiną na Leopoldynę, w pe-
rzyne obracając całe Przedmieście z prześlicznym
Kościołem OO. Karmelitow.

Otrzymawszy to miejsce, zostało Miasto
zam-

zamknięte y dalekie od wszelkiey wiadomości y Korrespondencyi. Odtąd aż do dnia 20. obydwie strony nawiedzały się Armatami, a nieprzyjaciel rzucał bardzo wiele granatów do Miasta: Ktoremu wzajemnie bez przesłanki od naszych odpowiadano do Obozow ich. Wypadał także z ochotą każdej nocy do nich z wizytą Nieprzyjaciel codziennie zamyślał zbliżyć się ku Miastu z motykami, jako też z przedsięwzięciem założenia różnych min y wyniesienia na powietrze Szańcowy okopow.

Dnia 20. 21. Wprowadził nieprzyjaciel Armatę na Leopoldynę bliąc z niey aż do Miasta. Lecz.

22. Tegoż samego. chcąc na promach sprowadzić Armaty większe Nieprzyjaciel, z tych dwie od naszych Armat były pogrążone na dno, iako też y moździerz, jedynakowoż przeprawa reszty nie mogła być zabroniona do Nusdorff y Erdberg.

Od 21. aż do 23. żadna noc nie była tak straszna dla odgłosu Armat, iak dzisieysza: podobnież

dobnież y dzień cały był bez odpoczynku. Nieprzyjaciel zaś został strudzony przez nadzwyczajne okopywanie się y ubezpieczowanie w Leopoldynie.

23. *Lipca* Przed wieczorem nieprzyjaciel podsadził trzy miny, które nie otrzymały zupełnego skutku, ponieważ tylko sześciu naszych Żołnierzy zostało zabitych y jedna część Szlachetów nie daleko okopów była wypięsiona na powietrze. Cała ta noc była iak y drugie.

24. Nieprzyjaciel rzucał bez przestannie bomby granaty do Fortecy, a chociaż bardzo wiele kul z bomb y Armat wpadło do domów, żaden jednak z oblężonych nie odniósł najmniejszego szwanku. Rzecz pamięci godna dnia dzisiejszego, gdy około godziny piątej przed wieczorem zgromadził się bardzo wielki tłok ludu do katedralnego Kościoła S. Szczepana na Kazanie, wpadła jedna Kula Armatna wielka oknem, uderzywszy w Kolumnę y zwaliwszy wiele kamieni, które przez nagły spadek razem
na

na ziemię, obilać się o drugie nie raniły jednak żadnego z słuchających Słowa Bożego, ani kula, ani rumowisko. Zostały już potrzebne i które kamienie wspaniałe y przedziwne Wieży S. Szczepana od Armii nieprzyacielskich. Tym noy nowy dał się słyszeć odgłos Armii, bomb, y granatów z obydwóch stron: z których wiele upadło w Mieście, lecz z łaski Boga bez najmniejszej szkody.

25. Tegoż, w wieczór podszedł nieprzyjaciel powtórnie miny zamyslać przypuścić Atak do Okopow y szancow: lecz bardzo dobrze od naszych był odparty, nie bez znaczney zguby Turkow: z utratą zaś naszą dwunastu Żołnierzy Gimeynow y dwóch Oficyerow na śmierć.

26. *Lipca.* Zabite zostały trzy lub cztery Osoby w Mieście od granatów nieprzyacielskich.

27. przypuścił na nowo Atak nieprzyjaciel do Szancow, gdzie podobnie bez znaczney zguby naszych walecznie oddalony został, a więc tak

... .. Aru-

frudzony, przez kilka dni wciąż z nagłą i od-
 nąk natarczywością ubespieczał się w Leopold-
 dynie.

27. aż do 30. *Tipoz* Podsadzał nieprzyja-
 ciel niektóre miny ze szkoda, Palisadow czyli
 Szachetow niedaleko Szaunca, ale ponieważ
 za każdym razem nieprzyjacielowi podstęp-
 ńcomu nasi waleczny dawali odpór: zaim by-
 ły natychmiast naprawione y zrobione nowe.
 W tych trzech dniach zabitych zostało Sześciu
 naszych a dwóch ranionych.

Ponieważ zaś nieprzyjaciel bardzo się do-
 brze okopał y ubespieczył, a nie można go by-
 ło wypędzić z okopow, dla czego przez kilka
 dni przestali nasi od ochotnika.

Zamyślał nieprzyjaciel niedaleko NUSDORF
 przeciąć Dunay ażeby nie miał więcej biegu
 czyli spadku y tak żeby bez pomocy zostali po-
 bliżsi Miasła, lecz gdy omylonym został w
 swoim zamysle przeto.

30. *Lipca* W nocy przypuscił Attak na promach y tratwach nakształt Mostu unoszącego się z przedsięwzięciem przystąpienia natarczywie pod Miałto do bramy Czerwoney, gdzie mu się, zdawała straż y obrona daleko słabsza niżeli w innych miejscach:

31. *Lipca.* podsadzili nasi minę którą więcej niżeli trzydziestu zabito Turkow.

Dnia. 1. Sierp: Wpadła powtornie podczas Kazania w Niedzielę kula Armatna do Kościoła S. Szczepana uderzywszy w to samo miejsce gdzie y pierwsza, chociaż zaś przy podobnym mnożwie, ludu nie została iednak raniona tylko iedna Niewiaśta w iedną rękę y w nogę Turcy tak blisko podstąpili do Palisady nie daleko bramy Skottern y Cesarzkiej, iż Nasi mogliby ich byli Kamieñmi dorzucić; Ciż sami 1. y 2. *Sierp-* Kufili się do Palisadow różnemi sposobami, z ktorych wiele popsfuli zawsze iednak od naszych byli odpędzeni.

W nocy 2. *Sierp*: Rozerwali nasi szrodek Promu y Tratw ogniem: lecz nieprzyiaciel nie daleko bramy Cefarlskiej odebrał dwa wierzchołki Szańca, z utratą jednak wielu swoich walecznych Zolnierzy. Teyże samey nocy, trzydzieści koni naszych wypadło ktorzy przyprowadzili z sobą 48. wołów. Nieprzyiaciel codzień bez przestanku bił z Armat do Miasta podobnież rzucając bomby y granaty we dnie y w nocy. chociaż bomby niektore ważące 100. lub 150. Fontow zdolne były do zruynowania domow, od tych jednak bronila Dobroć Boska że nie wiele osobom szkodziły dom zaś żaden nie zaiął się.

Dnia 3. Sierp: Przyściąpił Nieprzyiaciel do okopu Lebl y ten odebrał, ale ztamtąd wygnany y wypędzony z stratą kilku set swoich. Z chorągwi naszej poległ Połkownik Regimentu Sztaremburga nad ktorem bardzo ubolewał sam Generał, także zabity został Kapitan, Chorągwy y około 20. Gemeynow.

Dnia

Dzień 4. Sierp: Atakowany był Szaniec od Nieprzyjaciela w trzech miejscach y trwała ta igraszka całą noc gdzie śam przez siebie Generał trzymał Komendę straciwszy na śmierć żołnierzy 20. a 30. ranionych: z przeciwney strony zginęło Turków 500.

Dzień 5. Sierp: Dał znać jeden Sług dla zwiedzenia naszej pomocy, odłączył 3000. Konnych, z których nie powróciło się tylko 1000. będąc od naszych niepostrzeżenie pozabiani. Teyże nocy iako też.

Dzień 6. Sierp: Postępował natarczywie nieprzyjaciel ku okopowi, który y odebrał powiększacy części przez kopanie. Nasi walczyli z nieprzyjacielem postępując przez te dwie nocy, od 6. aż do 9. dnia. Według zaś powieści położyli trupem 700. naszych znalazło się przeszło 70. zabitych y ranionych, między którymi poległ od granata Polkownik Lesle Regimentu Souches.

Dnia



Dnia 7. y 8. Sierp: nic nie było nadzwyczajnego, tylko że Nieprzyjaciel okopywał się y ubespieczał w Szancu ażeby zaś Fossą mógł przeysć do okopów, tym końcem zasypywał ją ziemią, y rzucał węń, wory z węnią, lecz nasi dla przeszkodzenia im zaczętey roboty, bez przesłanku rzucali tam granaty, oraz z szablami w ręku natartzywie wpadłszy z pogardą Nieprzyjaciela, bardzo wiele wyrzucili worow z węnią które on tam nie dawno wrzucał.

Dnia 9. Sierp: Nieprzyjaciel przekował się fossa do okopow y tam na nowo ubespieczał się A ponieważ

Dnia 10. Sierp: Nasi Żołnierze odważni zmówiwszy się między sobą pokazali waleczną y nadzwyczajną (do ktorey był im pochopem nieustraszony y wspaniały umysł) położywszy wielu trupem, wypędzili z gruntu nieprzyjaciela z odebraney fossy, owszem rozsypane wały, z wielką pracą od naszych, usypane teyże samey

B

nocy

nocy na nowo zostały przywroczone do pierwszego stanu, iak były przedtym.

Dnia 11, Sierp: iednak nie słyhać było o żadney nato dółkliwości, tylko że cały czas nieprzyiaciel strawił na kopaniu. Dla cz go.

Dnia 12. Sierp: wyrzucił iednę minę około południa, która wysadziła iedną część okopu blisko bramy Cesarickiey, gdzie także tam sam nieprzyiaciel podłąpił był iednak z tym wszystkim odsadzony, z wielką z gubą swoich.

Z naszych poległo na śmierć 50. a przeszło 60. zostało ranionych. Jedna z naszych Min nie przyszła do skutku bo nieprzyiaciel zamysłaiąc wnieść do Miała podziemnym sposobem wysadził na wierzch minami ziemię.

Od 1. dnia Sierpnia aż do dzisieyszego zostało zabitych y ranionych Osob w Mieście naymniey 20. od kul Armatnych, bomb y granatów nieprzyacielskich.

Dnia

Dnia 13. Sierp: W nocy był deszcz gwałtowny który nie tylko wstrzymał Nieprzyjaciela od roboty zwyczajney, ale też zroynował mu y wniwecz obrocil niektóre okopy.

Dnia 14. Sierp: kończył nieprzyjaciel zwyczajne swoje kopanie.

Dnia 15. Sierp: zamyślał nieprzyjaciel w nocy przybliżyć się z Armatami do Szańca Lebl ażeby ztamtąd mógł bić do Murów, y uczynić sobie łatwe wniście do Miasta lecz że mu nasi tego zabronili, wyrzuciwszy na powietrze bombami y ogniem dowcipnem, kilka bawołów, które raniły nakształt Armat a tak przymusili nieprzyjaciela przestać od zaczętej zasadzki, y powrócić nazad.

Dnia 16. Sierp: Nieprzyjaciel chciał wstąpić na Szaniec przy pałacu będący gdzie tak był miło przyjęty od Armat że utracić musiał 500. swoich, nadto ze wszystkim wypędzony z fosy, Nasi w ten czas napelnili okop nie-

B2 przyia-



przyjacieli, własnymi ich trupami zasypa-
wliży ich ziemią. Odzyskali fosę, otrzymaną
iuz od nieprzyjaciela y przywłaszczoną, którą
przywrócili do pierwszego stanu, popaliwszy
wprzód chrofty y pozabierawliży wory z weł-
ną ktore były do niey rzucone.

Dnia 17. Sierp: kusili się na nowo, nowym
Masierunkiem Turcy lecz za spotkaniem się z
naszemi, byli cofnięci, tymże samym były od
naszych zagwożdzone dwie Armaty, y ieden
moździerz.

Tegoż dnia powrocił śpieg od naszych wy-
słany, z wiadomością że Tekeli był porażony od
naszych poblizkości Prezburgu. Także że Krol
Polski iuz był w Marszu, był przytomny na-
szemu wybawieniu, oraz pomocą. Co dla nas
obleżonych aż nadto było naywiększą pociechą
y wsparciem.

W dzień Wniebowzięcia Nayświętszey Pa-
ny my także podeszli Miniſtrowie Cesarscy wy-
szli-

zliśmy także na przeciw Turkom, y był nam powierzony Szaniec bramy Węgierskiej to więc otrzymawszy miejsce uczyniliśmy Prezydium y każdy z nas kolejno na przemiany trzymając straż Graff de Traumansdorf był naszym Polkownikiem a Baronowie de Reuscheberg, Mulberg Kapitanami.

Dnia 18. Sierp: Turcy bardzo wiele przypuścili Attakow. do zwyż wspomnionego Szanieca z tym wszystkim zawsze z łaski Pana. Boga szczęśliwie byli od naszych pokonani. Z naszych strony poległ Polkownik Dupigne z 30. swoich Konnych.

Tegoż samego wieczora o godzinie siódmej uczynił nie bardzo natarczywy Attak, a chociaż z utratą bardzo wiele swoich był po-
grzebiony z tym wszystkim jednak teyże samey nocy na tenże sam wszedł Szaniec. z którego dnia 12. podsadził był Minę, gdzie gwałtownie zaczął się okopywać co y nasi tam byli już zaczęli.

Dnia 19. Sierp: podobnież okopywał się nieprzyjaciel, y czynił oddział odrzucając ziemię z iedney na drugą stronę. Dnia dzisieyszego wyszło 20. ochotnika z naszych y przyprowadzili 36. Wołów: w ten czas, gdy Turcy sprowadzali 30. sztuk Armat na wierzch nie daleko Palisadow na przeciwko okopow Lebl.

Dnia 20. Sierp: tak kopali gwałtownie że ich nawet nie wstrzymały nasze bomby y granaty. z stałym przedsięwzięciem zasadzenia iakiey wielkiey miny; toż samo widzieć się dało tym którzy byli na Leopoldynie, uważając ztamtąd nieprzyaciela zamyślającego zasadzać Miny nawet pod wodą.

Już naszym począł dokuczać głód, nie była tam żadna ciekawość y osobliwość, patrzyć na łowy kotow: gorzka było, że byli ściśnieni nadzwyczajnym obleżeniem: mniey ich nawet dotykała śmierć zabierająca im wiele walecznych y godnych Osob tam znajdujących się przez dyf-

sen-

senteryą. Mnie się tak zdaie że mnogość u-
bostwa y chorych po ulicach sprawiła niezno-
sny fetor ktorym zarażone powietrze było przy-
czyną tey choroby.

Dnia 21. Sierp: iedna z Min naszych uczy-
niła arcy dobry skutek ktora pogrzebła bardzo
wiele Turkow.

Dnia 22. Sierp: bito z Armat bez prześtan-
ku rzucano bomby y granaty wzaiemuie z oby-
dwoch stron.

Dnia 23. Sierp: Nasi wypuścili iedną Minę
podobnież z skutkiem, albowiem bardzo wiele
poległo Nieprzyjaciela.

Dnia 24. Sierp: oddał na zamian nieprzy-
jacieli dwie Miny, pierwsza nie miała innego
pożytku, tylko nasypała ziemi do fosy lecz dru-
ga była szkodliwa niektórym z naszych.

Tegoż samego dnia powrócił powrotny Po-
seł od Xieźęcia de Lorena, donosząc, że posi-



śiek woienny ma przybyć w ośmiu dniach wiadomość wprowadzie o iak dla naszych naimil-sza! ponieważ iuż Żołnierza naszego ubyło do 4000. z zabitemi, ranionemi y choruiącemi, nadto coraz tym bardziey szczyżyło się niebezpieczeństwo, iak nigdy przedtym.

General Sztrenberg rozkazał z tey przy-czyny przyspieszyć, y przysposobić wszystkiego do okropnego Ataku, przykładając myśli do różnych wynalazkow, między ktoremi Kawalerowie Hiszpanscy nad sobą zamiast promieni mieli kończyście żelaza. Był także na to przy-kasz pod utratą życia wszystkim gospodarzom domow, aby strzegli w swoich piwnicach y uważali, ieżeli niesłychačby było gdzie iakiego łoskotu kopania Tego dnia wyiachało 200. koni Turkow z tamtey strony Dunaiu, paląc niektor^e wioski, ktorzy iednak od naszych byli uczęsto-wani więcey iak 100. rozpędzeni, y zatopieni w Dunaiu większa część.

Tegoż

Tegoż wieczora nadeszli Nasi. iednę Minę Nieprzyacielską puścili na powietrze z dobrym skutkiem y z znaczną zgubą onegoż. Po wypędzeniu szczęśliwym Turka z fosy, utratą iego 300. ludzi (co uczynił odważny ochotny z zgubą siedmi. ludzi zabitych y raniionych) powrócił iednak nazad hardy bisurman teyże samey nocy. J. nazajutrz.

Dnia 25. Sierp: Wszedł do teyże samey fosy. napełniając ją worami z welną. Dnia dzisieyszego po południu, mieli nasi drugie szczęśliwe spotkanie się wypędziwszy Nieprzyaciela na nowo z fosy, położywszy ktore 100. trupem zruynowali ich pracę, zagwoździli 10. sztuk Armat, y zabrali mu prochy z iego Magazynu.

Dnia 26. Sierp: uważano z wieży, że od Obozow Tureckich, przybliżała się innogość Turkow ku Miastu dalszego General Komendant nakazał dubeltowe strazy, y dzisieyszey nocy iako też y nazajutrz.



Dnia 27. Sierp: mocno dawano ognia z Armat przeciw Nieprzyjacielowi, zabraniając mu przyśtępu.

Z rana dnia dzisiejszego dwóch Muszkieterow, ieden z Regimentu Beeck, drugi od Gwardyi Miasta chcąc przeysć do Nieprzyaciela, y y inż byli opodal od Palisadow, odebrali w nadgrode, ieden kawałek postronka na szubienicę.

Także chłopiec ieden w roku 15. przeszedłszy inż do nieprzyaciela, a od niego nazad posłany dla zwiedzenia y przepatrzenia naszych Armat y Min, uścił głowy swojej Miastu.

Dziś po południu wyszło Naszych na ochotnika 100. ludzi: wzięli siedm naczyńia dużego miedzianego z fosy nieprzyaciela zostawiwszy znaczną liczbę zasypanych z utratą zaś naszych 30. Żołnierzy Gimaynow. Po czym Nieprzyiaciel zainfuszony na nowo wypuścił iedną Minę do szanca przy Pałacu bardzo z znaczną szkoda, Naszych y iedney części tegoż Szanca. Od

kilku

kilku już dni, aż dotąd nieprzyjaciel rzucał na wzamiany bomby, do [Miałta z obrazą śmiercią niektórych Osob.

Dnia 28. Sierp: opuściła się bardzo wielka chmura dżdżyta która przeszkodziła że ani ta ani przeciwna strona nie nadzwyczajnego nie uczyniła.

Teyże samey nocy od 12. aż do 1. iako też.

Dnia 29. Sierp: od 9. do 10. rzucane były z wieży S. Szczepana ogniście mlynki, coby zaś te znaczyły niemożna było tego poiać: to prawda że uczyniły niezuosne nieukontentowanie Turkom, dlaczego zaiadliwie poczęli dawać ognia z Armat do teyże wieży.

Tegoż samego dnia Nieprzyjaciel puścił iedną Minę która zwałała połowę Szańca, z zgubą naszych 100. osob z zabitemi razem y ranionemi.

Dnia 30. Sierp: kusil się nieprzyjaciel różnemi sposobami do szajca, fosy y okopow tak w nocy, iako y w dzień zawsze iednak był od-

odpę-



odpędzonym od fosy y nie mogli sobie przywfalszczyć żadnego szanca, oprócz tego iednego, który był przedtym otrzymał.

Dnia 31 Sierp: w Wieczor był dany znak trzema młynkami ognistemi z Wieży S. Szczepana że się Spieg powrocił donosząc: że Jego Cesarzka Mość y Nayiaśnieyszy Krol Polski mieli bydź 1. Września w Krębs. Także że nasi nie daleko Stockerau y Tulln Miast w Austrii niższey przeprawiali się przez most. Nadto nasza pierwsza Piechota spotkała się z czołem Woyska nieprzyjacielskiego, będącego nie daleko Klasztoru od Neobergu (a) położony trupem 4000. y zabrawszy w niewolę dwóch Baszow.

Znak był dany z Wieży S. Szczepana, że tegoż samego dnia nieprzyjacieli już był sprowadził nadół niektóre Armaty wielkie z pola, a ponieważ Turcy aż nadto postąpili w fossę okopow Dworskich

(a) *Miasto w Bawaryi.*

skich; przeto dla wypędzenia ich ztamtąd wy-
tulił nasi 1. dnia Września na ochotnika.

Dnia 1. Września około godziny 11. y 12. w południe, okazali nasi ochotę swoją, ale nieszczęśliwie ponieważ nie była rzecz podobna wypędzić Nieprzyjaciela z okopów, a za-
tym zostało naszych 70. Osob zabitych razem y ranionych. Tęż nocy znowu rzucono młynki ogniście z Wieży S. Szczepana y wysłano Spiega względem przyspieszenia Sukursu.

Dnia 2. Wrześ: wypuścił na powietrze jedną Minę nieprzyjaciel pod Szaniec przy Pałacu, która urwała go znaczną część. Po południu chciał sobie Turczyn cały Szaniec przywłaszczyć, lecz nasi żwawy mu dali odpor. Dzisiejszey nocy powtórnie dano znak z wie-
ży S. Szczepana puściwszy na powietrze 20. młynków.

Tegoż samego dnia, wszedł nieprzyjaciel

do



do fosy w 800. swoich, gdzie był przywitany od naszej armaty tak dobrze, że uciec musiał z tamąd z zawstyżeniem haniebnym swoim.

Dnia 3. Września, znowu wyrzucono na powietrze wiele młynków różnemi dziurami z wieży S. Szczepana. Słychać było wzajemnie z obydwóch stron odgłos bomb, i armat, który trwał aż do godziny dziewiątej. Nieprzyjaciel był wypłoszony z fosy szańca przy pałacu, którą już był wziął.

Za jednym także wypadnieniem z Miasta naszych, zagwożdżono trzy sztuki Armat sprowadzonych do okopów i szańca Eble.

Dnia 4. Września podszedł nieprzyjaciel minę do szańca przy Pałacu, która go urwała znaczny kawał, gdy zaś przypuścił atak dosyć uporczywy, i już był postawił dwie Chorągwie na szancu, dali mu jednak nasi waleczny odpor, z znaczną utratą jego, z naszych zaś zostało zabitych i ranionych 100. osób; nadto przymu-

szeni byli zostawić czyli odstąpić całego szanca nieprzyjacielowi. Teyże nocy na nowo były rzucone różne młynki z Wieży S. Szczepana trzy lub więcey razy, między osmą i dziewiątą.

Dnia 5. Września, wstrzymał się trochę nieprzyjaciel od bicia z Armat i rzucania bomb. Dnia dzisieyszego Nam Ministrom Cesarńskim zostającym przy Dworze składającym cztery Kompanie, dany był za Pułkownika Graff de Trausmandorf, za Majora, Chorąży zbroynych, który był przedrym Kapitanem w Kandyi. A Baron de Reusenberg, za naypierwszego Kapitana.

Dnia 6. Września, nieprzyjaciel generalną poprzedził minę pod szaniec Lebl, która iednak nie uczyniła skutku takiego, iakiego sobie nieprzyjaciel życzył, uczyniwszy nami dla niego otwarte pole, przeciw nieprzyjacielowi, która wypadając przeciw niemu, urwała iednak kawał szanca wspomnionego, nadto zepsuwszy naszą kontra minę, zasypała 30. Indzinierow: co było dla

to dla nas wielką szkodą, albowiem na podobnych bardzo nam zbywało ludziach.

Było mniemanie powszechne, że nieprzyjaciół po wypuszczeniu tej miny, chciał przystąpić do generalnego ataku: zaczęły dano znać do broni przez uderzenie w bębny; ażeby każdy znajdował się na swoim miejscu co sprawiło w kobietach osobliwsze i nadzwyczajne pomieszanie, mniemając wszyscy że już w ten czas Turcy byli w Mieście. Tejże nocy o godzinie 9. był dany znak: z wieży S. Szczepana z nadzwyczajną szybkością przez rzucenie młynków dwakrotne..

Dnia 7. Września, byli ordynowani wszyscy Ministrowie Cesarscy do Zamku nowego, ponieważ dorozumiewano się, że nieprzyjaciół chciał przystąpić do ataku, po wypuszczonej na powietrze minie; a przytym też Pałac, był mocno zruynowany i podziurawiony od armat nieprzyjacielskich, nadto miejsce to było niebezpieczne, nierównie więcej, iak i inne.

Dnia

Dnia dzisiejszego nasi podarli jedną minę nieprzyjacielską nie daleko szanca Lebl z kądem otrzymali 13. baryłek prochu. Nazajutrz to jest.

Dnia 8. Września, podsadził Turczyn drugą minę, pod tenże sam szaniec, która jednak nie uczyniła osobliwszego skutku, a lubo cokolwiek nadwieruszyła szanca, nieprzyjaciel jednak nie przystąpił z tą liczbą, z jaką był na to przyspieszył.

W tych dwóch dniach była nadzieja, że pomoc czyli sukurs był nie daleko, którego fluśnie potrzeba było pragnąć: gdyż nasi już poczynali przychodzić do ostatecznej, bo ponieważ nieprzyjaciel nie mogąc pożytkować z rozwalin murów bombami; założył nadzieję swoją w mocy min.

Nadto, żołnierz nasz zmniejszony został aż do 4000. z Obywatelów Miasta, którzy się jeszcze trzymali na nogach, umierało codzien-

nie

nie 50, 60, i aż do 70. osób, już to mężczyźni, niewiaśni, i dzieci: a zatem tak nasze Wojsko, iako też ubeśpieczenie było przyprowadzone do ostatniej ruiny i nędzy. Słowem, bać się było potrzeba o całą naszą przegraną: naybardziej z przyczyny głodu.

Przez te dwie nocy widzieć się dały na nowo rzucane ogniście młynki z wieży S. Szczepana.

Dnia 9. Września, bił nieprzyjaciel nieprzełannymi bombami, kamieniami, z armat i z moździerzy, na co mu podobnie i nasi odpowiadali: z tym wszystkim nie można było przeszkodzić nieprzyjacielowi, ażeby min nie podszedł i nie pracował niby po desperacku; dla czego lękać się trzeba było innego ataku od nowej miny.

Z wieży S. Szczepana dano znać, że nieprzyjaciel przenosił oboz ku gorze Kalemberg, i ku gorze Wideńskiej.

Dnia 10. Września, nie można było widzieć

dzieć, tylko kopiącego Turczyzna, ani słyszeć, tylko łoskot rzucanych bomb, kamieni i kul armatnych. Też noc widzieć można było na powietrzu młynki ordynaryjne wyrzucane z szybkością kilkakrotnie.

Dnia 11. Września, nieprzyjaciół obciążał zapalczywie Miasto bombami i kamieniami. Noc dziwniejszą widziane były niektóre młynki ogniaste nad Kalembergiem.

Dnia 12. Września, w Niedzielę z rana, widzieć było nieprzyjaciela już podstępuiącego z swoich miejsc na wierzchołki Kalembergu: Naszych zaś w prześlicznym uszykowaniu z armatami spuszczałymi się na doł w rowniny, i maszeruiących przeciwko obozowi nieprzyjacielskiemu, igrając sobie biciem z armat iedną przeciwko drugiej stronie na przemiany, aż do-
tąd poki nasi z Polakami, złączywszy się nie obkoczyli lewego skrzydła nieprzyjacielskiego, które zaraz natychmiast potym, tym sposobem pomiejszali.

W ten



W ten sam czas, gdy od naszych był ścisłony nieprzyjaciel na gorze Wiedeńskiej, a uflyszawszy że zerwane i przekonane skrzydło lewe, podał się wzajemnie na sromotną ucieczkę.

Tam widzieć było z wielkim zadumieniem, iak Janczarow tyśiące bronili się w swoich fosfach i okopach, iak uciekali na wysłok i iak w iednym momencie prawie była rozpruszona cała zgraja Turecka i zupełnie znieślione tak okropne obleżenie, a to za Wszechmocnością Boską i przyczyną Krolowy Nieba Maryi Opiekunki naszej. Na drugi dzień, to iest:

Dnia 13. Września, przyszło do Miasta wiele niewiaśc i dzieci Chrześcianańskich. postrzelanych i porąbanych.

Dnia dzisieyszego o godzinie 9. wszedł do Miasta zawsze chwalebny i niezwyciężony Krol Polski. Tento iest Krol wspaniały prawdziwie, wielkiej i znaczney osoby: po południu przy-
(puscił.

puścił lud do pocałowania ręki, przy Kościele S. Szczepana. To publiczne oświadczenie nie było uczynione, tylko ze łzami w oczach, z wesołości i ukontentowania. Król imć podając rękę każdemu spoglądał na wszystkich okiem miłosiernym, i iakoby Oyciec zdumiewając się nad synem znalezionym. Potym obeyrzawszy wszystko, powrócił się do Obozu swego za Miasto.

Dnia 14. Września, zwiedziwszy Jego Cesarzka Mość pola nieprzyjacielskie i uważając spustoszenia Wałów, szanów, domów, i Pałaców zewnątrz, otoczony E'ektorami, Bawarskim i Saxonii wszedł uroczyście przez bramę Węgierską, i był przytoczonym na *Te Deum Laudamus* w Kościele S. Szczepana którego dopomagali wszyscy, tak z Moniów Cesarzkich, iako też studenci, rzemieślnicy, i służący tam się znajdujący.

Niech każdy zważy, iaka tam była radość, i okrzyki, w dając się tryumfującym z nieprzyjaciela.

KRO.



K R O T K I E Z E B R A N I E

Dalszego procederu

Woyłka Cesarzkiego i Polskiego w Węgrzech.

Paściwszy się w rozsypkę ostatek Woyłka Tureckiego, uclodzili z bojaźnią w przeciąg 40 i więcej mi: a przyszedłszy do Rabiny Rzeki, puścili się w pław, w ktorey tysiące swoich zottawili.

Sam naypierwszy Wezvr z resztą swoich około 20000. konnych, przeprawiając się przez rzekę Rab. gdzie dla nagłej ucieczki przerwa-
wszy się most, dosyć także ich zatopił.

W tym zamieszaniu naypierwszy Wezvr wywarł swoją złość na Baszę Budyńskiego kazałszy go udusić z przyczyny (iedni mówią) że mu przypominał przegraną Wiedeńską, (drudzy) że naypierwszy ze wszystkich udał się do ucieczki. Dwóch także Baszow i z wielu innemi Oficyalistami Woyłkowemi doświadczali tegoż samego losu nieszczęśliwego.

Xiąże

Xiążę de Porena tak był dobrze oblegi Naysel czyli Nanceum Miasto swoje, spodziewając się dobyć go w 14. dniach przy odważnym męstwie żołnierza swego, którego liczył 50000. iako ~~ż~~ przy doświadczoney w nim odwadze.

Tenże sam tuzzył sobie wygraną, że owemu Miastu zbywało na ammonicy i żywności, w które go było opatryło wojsko Turackie, i który mu użyczył był nayspierwszy Wezyr uciekając z swoją Kawaleryą.

Pod Strygoniem (według wiadomości) oblegi także obozem niezwyciężony Krol Polski z 85000. Wojska swiego, które według Ordynansu miało tam zazaz przybywać. I w rzeczy samey można się było w krotce wygranej spodziewać tam, gdzie była ręka jednego Bohatyrza doświadczonego w podobnych utarczkach i zwycięstwach,

Po otrzymanych tych dwóch mieścach
przez



przez Woyska Chrześcianańskie, nie potrzeba było powątpiewać, ażeby nie była otrzymana i Buda, dla dokończenia Tryumfu zwycięstw.

Generał Sztrenberg podobnież z znacznym żołnierzem zchodził różne pola, dla za-
bronięcia wszelkiey pomocy, o ktorey rozpa-
czający nieprzyjaciół iakimkolwiek sposobem,
lub pod iakimkolwiek kształtem mogły być
pomyśleć: aczkolwiek uciekający mieli więcej
do myślenia nad tym, iak samych siebie ocalić,
aniżeli wspomagać drugich; iakoż w samey rze-
czy coraz tym bardziej nieprzyjaciół niszczał.

Potym Król Imć Polski, wyprawił Hetma-
na W. X. Lit: z wyborem 12000. woyska do
wyższych Węgier, dla odzyskania Fortec, które
był Tekeli sobie przywłaszczył: i niezawodnie,
albowiem do nich mieli się przyłączyć woyska
Siedmiogrodzkie, Wołoskie, i Moldawy do przy-
szley utarczki.

Tenże sam Król Polski dla Pošta Tekelego
rózka-

rozkazał przepisać i oddać niektóre listy, które były pisane od jego Pryncypała, do nayszybszego Wezyra, te albowiem znalezione były między innemi papierami w Kancellaryi Wezyrowskiej zestawionej dla gwałtownego rozpruszenia w rękach J. K. Mci.

Opisanie Sztandaru Krolewskiego odebranego nayszybszemu Wezyrowi pod Wiedniem.

Przez niewyciążonego Krola Polskiego.

JANA III.

Z prawdziwym i wiary godnym tłumaczeniem, wszystkich słów Arabskich, które się znajdowały na rzeczonym Sztandarze.

Z Włoskiego podobnież na Polski język przetłumaczone.

Do niewyciążonego Krola Polskiego

JANA III.

Proze

Piorun Zawoiow, wielki postrach Trakow,

Poganow szczęścia, niszczyciel surowy

C

Bezbron-



Bezbronnym czynić, zostawić bez znaków,
 Rogaty Mieściąc, dość wzrok twoy marsowy.
 W oczach gniewliwych, wojennym żelazem,
 Okropne czynisz klęski, im nie miłe
 Wschodowi, zamiast kolebek, te razem,
 Co z śmielszych stawiasz mary i mogile,
 Watykańskiego Berła, siłą wojny,
 Klucz z władzą wzmacnia, oręż twoy walczący,
 Konny ucieka, Tatarzyn nie zbrojny,
 Ciebie zna zbawcą Orzeł panujący.
 Boskie Krolestwo wspierasz z swym niewczasem
 Katolickiego Tyś Nieba Atlasem.

SZTANDAR

Ottomański wytłumaczony czyli

Wyłożenie słow Arabskich znajdujących
 się na Sztandarze Krolewskim, odebrany, przez
 Najjaśniejszego Krola Polskiego JANA III.
 najpierwшему Wezyrowi Tureckiemu: który
 od tegoż samego Krola był posłany w upomini-
 ku wdzięczności Najświętszemu Oycu Papie-
 żowi Innocentemu XI.

Na środku koloru czerwonego na Sztandarze
Ottomańskim, czytane były wyszyte literami
złotemi te dwa następujące wiersze:

„Nie jest Bog, jeżeli nie Bog:

„Machomet zesłany od Boga.

W części wyższej, to jest na Kroycu koloru zie-
lonego, także były czytane, wyszyte złotem,
następujące słowa:

„(Bog:) My zaprawdę oświadczyliśmy
„Tobie otwartość rzeczywiłą: aby Ci odpuścił
„Bog, to, co poprzedził z twego grzechu, i to,
„co nastąpiło potem, i niech uskuteczni swoją
„łaskę; (Machomecie) (Omarze) i niech na-
„prowadzi cię na drogę prosta. „

W części niższej Sztandaru czytane były także
złotem wyszyte, następujące słowa:

„(Abubakrze) i ciebie niech wspomaga
„Bog, swoją Wszechmocną pomocą. Ten jest
„on, który uczynił w sercach wiernych pokoy

„beśpie-



„beśpieczny, aby się pomnożyli w wierze (Omar)
„(Omar) wiarą ich i Bogu,, .

Uwagi nad słowami Arabskimi położonemi w
środku czerwonym na Sztandarze są te

Dwa wiersze zwyż odemnie położone w
których zawiera się nauka o wierze, albo ra-
czej przewrotność i niedowiarstwo Machome-
tańskie, są podzielone na dwa Artykuły, które
od nich są nazwane; *dwojakim świadectwem*.
Pierwszy Artykuł jest: *Nie jest Bog, jeżeli nie
Bog, co się tak tłumaczy; Ten jest nie Bogiem,
który nie jest Bogiem*. Tym wyznają jednego
tylko Boga, ale według ich sposobu myślenia
z tyśiącznemi różnicami i nowościami. Ze zaś
trzymają, że Chrześcianie przypuszczając Ta-
iemnicę Trojcy Przenajświętszej, i Bóstwo
Chrystusowe, czczą wiele Bogów, przynaglaia-
jąc chcących się zbisurmanić, czyli przyjmia-
jących sektę Machometzańską, ażeby rzeczywiście
mówili zwyż wyrażone słowa: iakoby przez te
wy-

wyprzysięgali się Tajemnicy Troycy Przenay-
świętszey, i Bóstwa Chrystusowego.

Drugi Artykuł jest: *Machomet zesłany od Boga*. Gdzie wyznają, że Machomet był zesła-
ny od Boga, iako Jego Poseł, czyli Apostoł,
dla założenia iedney nowej Religii, znosząc
wszystkie inne. Oraz sądzą, że on był osta-
tnim Prorokiem, posłanym na świat po Chry-
stusie: ktorego Religiją, przypuszczają, że była
dobra, ale tylko aż do przyścia Machometa.

Zwyż położoną nauką zawierającą w so-
bie te dwa Artykuły, tak się zaszczycają Ma-
chometanie; iak u nas w wielkim szacunku
jest znak Krzyża Świętego, alboli skład Apo-
stolski: dlaczego bardzo często tę naukę po-
wtarzaią i piszą, co też uczynili i na tym Sztan-
darze, iako wzajemnie widzieć to samo było
można, i na innych wszystkich, ktore z ich rąk
odebrane były. Przydają więcęcy na tychże
samyh Sztandarach wiele innych zdań z Alko-

ranu, ktoremi zmyślaia: że Bog, albo Anioł
Gabryel przyobiecał Machometowi szczęśliwo-
śpowodzenia na woynach, i chwalebne zwycię-
stwa, z nieprzyjaciół Nauki i Religii iego.

Więc dla tego samego wrożą sobie o szczę-
liwym pow odzeniu z Chrześcian i nieprzyja-
ciół sekty Machometa.

Piszą Autorowie o życiu Machometa, szcze-
golniey iednak Ismael Syn Alego nazwany po-
spolicie Seizhinsciach, i Autor, który wydał
książkę pod tytułem *Signa directionis*, że za
każdym razem ten fałszywy Prorok, gdy przy-
imował kogo do swoiey sekty, koniecznie przy-
muszał do powtorzenia tych wszystkich słow, w
ktorych nieiako zdaie się widzieć ułożenie dwóch
wierszy a to ięzykiem Arabskim: nie, żeby się
wydawały, iakoby. były częte słowa, i nie nie
znaczące, ale dla prędszego poięcia, iak mnie
się zdaie, i ażeby zawsze żywo w myśli wysta-
wione były, oraz z wszelką łatwością poięte

i zachowane. Ktore te wiersze tu się niżej po Arabsku kładą.

Là Elâh ellâ Allâh

Mohammâd rasûl Allâh.

Słowa po Arabsku wyszyte na wyższej i niższej części Sztandaru coby znaczyły; okazuje się: Pierwsze trzy wiersze są z Rozdziału 48. Alkoranu, który się zaczyna *Rozdział o Otwartości*. To słowo Otwartość oznacza na tym mieyscu Dobycie Miasta lub Fortecy uczynione mocą i potęgą Woyskową. Chcąc albowiem Machomet zemścić się krzywdy sobie uczynioney od (*) *Mekkanow* swoich współ-ziomkow osobliwie nad Pokoleniem Koraizytow sobie pokrewnych, od których iako zwodziciel był wypędzony równie z swoimi towarzyszami; Umyślił więc i postanowił z tey przyczyny obrocić całą swoją moc i orężę na przeciw nim, i gwałtem uczynić się Panem swoiey Oyczyzny.

G4. Odsta.

(*) *Mekka Miasto w Arabii.*



Odstąpił przeto od Miasta (*) *Medyny* do ktorego się był schronił: i ruszył z Woyskiem znacznym ku Mekce. Lecz żołnierstwo, albo dla tego że już sobie obrzydzili byli iego przewrotne zamysły: albo dla tego, że byli zwątleni na siłach, i ztrudzeni, na przeszłych wojnach zaczęli, iako świadczy: Tłumacz Jachia Ebno-Salam pokazywać złą wolą i bydz melancholicznemi.

Na ten czas Machomet dla dodania im dobrego ferca, zmyślił: że mu Bog obiawił rzeczoue słowa, przed ktoremi, dla tego na Sztandarze, kładzie się to Imie *Bog* iakoby on sam był, który mowi.

To zaś Imię nie iest położone w Alkoranie, iako też ani imiona *Machometa*, *Omara*, i *Abubakra*; lecz kładą się na Sztandarze, chociaż nie mają żadnego związku z innemi słowami;

(*) *Medyna* mi: sto sławne w Arabii szczęśliwey w ktorym pochowany Machomet.

wami, dla uszanowania i dla obrony na wojnie, już to od Machometa, iako też i od dwóch drugich, którzy byli iego najpierwszemi towarzyszami, oraz następcami na Tron i wspomoczyćkami w dobywaniu Mekki.

Poważani więc za to są od Machometanow, świętaszkow (iakiemi są Turcy) za wielkich świętych: lecz od rozwiozłych (iakiemi są Persyanie) za odrzuconych i obmierzłych, iakoby nieprawi i wtrąceni na Tron-przeciwko woli Machometa, który zawsze mianował za Następcę swojego Ali, ktorego Persyanie czczą iakoby rownego Machometowi: że zaś go tu Turcy nie położyli na Sztandarze, to podobno ze złości, czyli na wzgardę Persyanom uczynili.

Lecz co się tycze tłumaczenia uczynionego od Pisarzow Machometanńskich, względem trzech zdań następujących: w pierwszym zamyka się to: „*My zaprawdę otwarliśmy tobie otwartość*



rzeczywiście,, Glasfa Gyelaleddin tłumaczy „*My* zaprawdę postanowiliśmy dać ci znaczne zwycięstwo w dobywaniu Mekki i innych Miast, które otrzymasz przez moc oręża,, Jachia Ebno-Salam przypuszcza nadto także tę drugą uwagę: „*My postanowiliśmy uczynić iasną i oczywistą za twoim staraniem Religiją Afsam,,* to jest wyznaną od Abrahama i od Ismaela. a ogłoszoną od Machometa.

Zamkascery. zgadza się z Gyelaleddynem mówiąc: że tu się mówi o dobywaniu Mekki, lecz dokłada, że to słowo otwarliśmy, chociaż oznacza czas przeszły, rozumieć się iednak powinno o czasie przyszłym: iakoby to iedno było, co i otworzemy i że Bóg tu przyobiecuje Machometowi zwycięstwo przyszłe. Lecz niech będąc czas przeszły, według przepowiedzenia Proroka, ażeby ztąd okazała się nieomyślność obietnic Boskich. Mogą się ieszcze tłumaczyć te same słowa „*My przyobiecujemy*, albo raczy wrożemy tobie zwycięstwo znaczne i chwalebne.

Nastę-

Następnie drugie zdanie Alkoranu „*aby odpuścił Bog tobie to, co poprzedziło z twego grzechu, i to co naśląpito potym: i niech uskuteczni nad tobą swoją łaskę: i niech naprowadzi cię na drogę prostą*„ Gielaleddyn łączy to wszystko z wyższym pismem, mówiąc: że utrudenie które podiał Machomet w dobywaniu Mekki, miało mieć w zasługę odpuszczenie grzechu jego przeszłego i przyszłego.

J w rzeczy samej Machometani tuszą sobie o odpuszczeniu grzechów swoich, i o nabyciu w nadgodę chwały wieczney, w ten czas, gdy walczą przeciwko nieprzyjaciółom sekty swojej. Dla czego ci, którzy umierają w takich okolicznościach nazywani są od nich Męczennicy.

Nadto, słowa rzeczzone gruntują się na tym, co mówi Machomet w Alkoranie w Rozdziale drugim pod tytułem *Rozdział o Krowie w wierszu 152.* „*Strzeżcie się mówić, że umarli ci, kto-*

66. rzy.

*rzy byli zabitemi za Prawo Boskie,, (to jest walcząc przeciwko niewiernym) ,,lecz mówić macie, że żyją chociaż wy o tym nie wiecie czy-
li tego nie poymniecie., Jakiby zaś był ten grzech dwoiaki Machometa nie zgadzaia się między sobą Tłumacze.*

Niektorzy mówią, że to się ma popolicie rozumieć o wszystkich tego grzechach przeszłych i przyszłych. Między ktoremi jest Zamkascery. Lecz inny Autor nazwany Mokatel, przywiedziony od niego: grzech przeszły ro-
zumi bydz, grzechy uczynione od Machometa w czasie, gdy był poganinem i bałwochwalcą, w przeciągu blisko lat 40. czcząc Ellatę, Al-
locę i Menatę bożków Mekkańskich. Grzech zaś który nastąpił potym, rozumi bydz wszy-
stkie inne grzechy uczynione od niego w ten czas: gdy był Prorokiem, ktore zaprawdę były wielkie i szkaradne.

Drugie tłumaczenie przywodzi Zamkasce-

ry

ry z innych, którzy twierdzą: że grzech przeszły Machometa był ten: który popełnił z swoją służebnicą Imieniem Maryą rodem z Egiptu, z którą zwyciężony lubieżnością w iedney stancyi, na iednym łożu zabawiał się; nie dotrzymując wiary, prawey i szlachetnie Urodzoney Zonie swoiey nazwaney Hafsą: która nadszedłszy niespodzianie, a trzymając dobrze o mężu i służebnicy, natychmiast roziuszona zaczęła wywierać złości swoje. Lecz człowiek chytry dla ubłagania żony swoiey przyłągił iey, że nigdy już więcej na potym, nie będzie się wdawał z Maryą. Nadto dla większego ukontentowania żony swoiey rozkazał natychmiast obwieścić swoy wyrok: którym bardzo surowo zabraniał wszystkim napotym, wdawać się z służebnicami swoimi. Atoli, nie mogąc Machomet wstrzymać cugłow namiętności; którą pałał, ku służebnicy swoiey: użył do tego swoich przewrotnych i zwyczajnych wybiegów i sztuki.

Zmyślił albowiem: że mu się Bog pokazał,



zał, i bardzo go mocno zgromił za to prawo tak niegodziwe, które obwieścić rozkazał, dla ukontentowania szczególnie żony swoiey. Oto są słowa, które zmyślił Machomet, iakoby były Boskie w Rozdz: 66. nazwanym: *Rozdział o zabronieniu*: „O Proroku; dla iakiey ty przyczyny zabraniasz tego, co ci Bog pozwolił, ażebyś dogodził żonom twoim?„ A potym zmyślił, że Bog sam uwolnił go, już od przysięgi uczyniśney żonie swoiey, Hassa: dla tego też wolno powrócił się do żartow z służebnicą swoią,

Co się zaś tycze grzechu przyszłego, mnie-
mają tłumaczyć, że był ten: który popełnił był
w ten czas, gdy pojął za żonę Zaynebę, która
była żoną Zeydego, niewolnika iego, a potym
od niego uwolnionego, i przysposobionego za
syna. O tym grzechu jest wzmianka w Alke-
ranie w Rozdz: 33. nazwanym *Rozdział o sprzy-
sężonych*. Gdzie mowi Gielaleddyn w swoim
tłumaczeniu: że Machomet, miał się dopomi-

nać od Abdallego syna Jascy, siostry jego, imieniem Zayneba, ażeby ją dał za żonę uwolnionemu już niewolnikowi swojemu i synowi przysposobionemu.

Gdy ją zaś Machomet obaczył byź nadto urodziwą, i wesołego oka, okazał się tak wskrusz dotkniętym, że Abdallà sądził że, ją chciał mieć swoją, co byłoby było wielkim nieukontentowaniem tak dla Abdallego, iako też dla siostry jego Zayneby, lecz nie było tak w rzeczy samey.

Pozwolił Machomet, ażeby Zeydy pojął za żonę Zaynebę. Potym przydaie Gielaleddyn „*będąc iak Zayneba po ślubie Machomet dla częstego na nie spoglądania został od miłości uwikłanym.*„ Przydaie także potym tenże sam Gielaleddyn że Zeydy, zaczynał okazywać się niepokojnym z żony swojej, i zmyślił, iakoby ją chciał od siebie pozbyć, nie było zaś do tego żadney przyczyny: lecz każdy dorożumieć się może.



że, i wnieść sobie, że przez to chciał się tylko Zeydy przypodobać Panu swojemu, którego poznawał oczywiście i widział, aż do ostatniego punktu palającego: przeto oddalając ią od siebie, zdawał się uczynić mu najmilszą dającą.

A więc uczynił z początku Machomet cztery oziębłe ceremonie, zachęcając Zeydego, ażeby żonę swoją trzymał dla siebie; ale nakoniec, bez wszelkiego sporu, przyjął za swoją młodą Zaynebę, więcej iak nad ukontentowanie. W dzień zaś wesela, iak mowi Tłumacz udarował wszystkich lud chlebem i mięsem, którym to uczynkiem aż nadto wszyscy zostali zgorszeni, nie tylko, że poznawali bezecne i skryte miłości swojego Proroka, ale też, że pojął w małżeństwo żonę syna swojego przysposobionego; o czym oni zawsze sądzili, że to jest przeszkodą rozrywającą związek małżeński.

Lecz aż nadto dobry Prorok, wytrząsnął
sobie

sobie z rękawa |wyrok Boski: którym natych-
 miaśt znośił tę przeszkodę, i nadto że mu Bog
 rozkazał, ażeby żadnym sposobem, bynajmniey
 nie słuchając baiek pospolstwa nie opuszczał i
 nie porzucał młodey Zayneby.

To wszystko znayduie się w Rozdziale iuż
 zwyż wspomnionym w Atkorianie; gdzie zmy-
 śła fałszywy Prorok w wierszu 38. iakoby Bog
 tak do niego mowił: „*Tyś powiedział Zeyde-*
 „*mu od ciebie tyle dobrodzieystwy udarowane-*
 „*mu: trzymay żonę twoię Zaynebę dla siebie,*
 „*i boy się Boga. Lecz ty o Machomecie! ukry-*
 „*łeś w sercu twoim miłość ku niej, którą prze-*
 „*to, aby się odkryła, Bog tak uczynił. Tyś*
 „*nie chciał przyjąć iey za żonę, ponieważ ba-*
 „*łeś się, ażeby ludzie nie mówili: Machomet po-*
 „*jął sobie żonę Zeydego syna swojego przyspo-*
 „*sobionego. Lecz daleko słusznieysza i spra-*
 „*wiedliwsza rzecz była, abys się był obawiał*
 „*Boga, i żebyś był pojął dla siebie tę za żonę,*
 „*ktorey my tobie pozwolili, ponieważ gdy Zey-*
 „*dy.*



„dy nie chciał iey dla siebie, więc ty powinieć
 „ią był poić nie szperając żadney przyczyny,
 „i bez wszelkiego wstrętu. Niechcemy my, aby
 „wierni mieli iaki skruput w poymowaniu
 „żon, ich synów przysposobionych, w ten czas,
 „gdy ie ci uwalniaią od siebie.” Aż dotąd
 flowa Alkoranu z tłumaczenia Gielaleddyna.
 Z tego wszystkiego poznać się oczywiście, iak
 był lubieżny Machomet, który nie przestając
 na iedney żonie poiął 22. z pomiędzy których
 żadna na ten czas nie była Panna, procz ie-
 dney imieniem Aisa, ktorey krzywdę uczynił,
 będąc ieszcze ona dziewczyną siedmioletnią, i.
 z którą potym uczynił przymierze małżeństwa,
 chociaż dopiero zaczynała rok 9. wieku swego.
 To wszystko czytać można w Pisarzach Macho-
 metahńskich, o życiu Machometa zwyż od nas
 wspomniouych.

Przydaie zaś Ismael w Rozdz: o *Przywa-
 rach wrodzonych Machometa*, to-co on był zwykł
 mawiać; „Bog położył gust moy w niewia-
 stach.

stach i w wonniących zapachach.. Słowem,
 Machomet przyszedł do ostatniego stopnia swy.
 woli; świadczy Autor wspomniony księgi pod
 tytułem *Signa Directionis* opisując albowiem
 życie Fatemy corki Machometa w Rozdziale 2.
 przywodzi słowa Giasara Nauczyciela dla swo-
 iey powagi nazwanego Czciciel prawdy.

„Mamy to z podania Starszych naszych, że
 „będąc Machomet bardzo częstym w całowaniu
 „(sposobami i uczynkami nieczystymi i niego-
 „dnemi pisania) twarzy Fatemy corki swoiey
 „(iuz dorosley) Aisa żona iego gorliwością
 „tchnięta, to mu powiedziała: O Pośtańcu Bo-
 „ski! ia widzę, że ty bardzo często całujesz
 „twarz Fatemy &c: odpowiedział iey Macho-
 „met: tak to jest, o Aiso! Lecz posłuchay tyl-
 „ko przyczyny, gdym ia od Gabryela był wię-
 „ty do Nieba i wprowadzony do Raju ziadłem
 „jedno jabłko z drzewa Tuba, które tam jest;
 „z którego istoty powrociwszy na ziemię spło-
 „dzi-

„dziłem Fatemę. Każdego więc czasu gdy mi „przyjdzie pragnienie Raiu, czynię to co ty wi- „dzisz i doświadczam w twarzy Fatemy, ie- „dnego zapachu i wonności Rayfkiey.„ A cho- ciał Machometani uznać, by dż swego Proroka tak wielce sprosny i wyliczać nad te rzeczy jeszcze gorsze o nim : są zaś przeświadczeni gruntownie, że Chrystus nie był obwiniony żadną najmniejszą winą, ani nawet pierworodną i że się narodził z Panny za sprawą Boga, i że jest Duch i słowo Boskie, i że był pełen Ducha Świętego, z tym wszystkim pogardzają Nim, a przynajmniej większą część sekty Machometa.

Ostatek słow zdania drugiego. „*I niech u- „skuteczni nad tobą swoją łaskę, i niech napro- „wadzi cię na drogę prostą.*„ Nic innego nie oznacza tylko, niech Bog ubogaci zupełnie Ma- chometa swoimi łaskami i dobrodziejstwami, i niech mu szczęści we wszystkich jego powo- dzeniach.



Imiona zaś tam położone *Machomet i Omar* coby znaczyły powiedziało się już wyżej.

W trzecim zdaniu „i *ciebie niech wspomaga Bog swoją Wszehmocną pomocą. Ten jest On, który uczynił w sercach wiernych pokoy, bezpieczny, abż się pomnożyli w Wierze, wiaraę swoją i Bogu.*” Nie masz nad czym zastanawiać się, iak tylko nad słowem Arabskim *be-
spieczność* czyli *pokoy bezpieczny*. Uważa Zamkascery ten *pokoy*, i tłumaczy; że ten miał przebywać w sercach Machometanńskich, za to, że przyjęli prawo Macho neta, które, zamykając wiele przykazań powoli zwolna i iedno po drugim objawionych rozkrzewiały wraz tym bardziej grunt wiary; gdyż wierzone, że są dane od Boga.

Naostatek pozostaie mi mówić o tym, co iest w trzecim wierszu Sztandaru, położono niezupełnie i niedoskonale, nie dostaie tu albowiem tych wszystkich słow na końcu, które na-
stę-



stępują. „*Woyśka Niebieskie i Ziemskie i Bog*
„jest wiadomy i mądry,” które to słowa powin-
 ny się złączyć z tym ostatnim: i *Bogu*, ażeby
 wyrażenie zupełne było „i *Bogu są podległe*
„Woyśka Niebieskie i Ziemskie: i Bog jest wia-
„domy i mądry,”

Te słowa były opuszczone na Sztandarze
 albo dla tego że się pomieścić nie mogły, albo
 że były bardzo dobrze iawne: nadto każdy
 mógł o nich wiedzieć przez się, byle tylko miał
 iakąkolwiek ciekawość czytania wiadomości Al-
 koranu.



POCZA-

POCZĄTEK

Straszney Woyny Wiedeńskiej.

Wyjęty z Janina Zwycięskich Tryumfów.

To zle już Roku 1670. początek swoy wzię-
 ło Piotr Zryni wielkiej Familii Węgierskiej
 przybrawszy sobie u Węgrow trzech sławnych
 do swey czynności Graffow Frangipani, Tatten-
 bach, i naywyższego na ten czas Senatora Na-
 dastego, w bardzo niebezpieczne wdał się korre-
 spondencye, i już przyobiecali Porcie kilka
 Miast ustąpić, byleby się z pod Prawa Cesar-
 skiego wybić mogli, a lubo między Portą i Ce-
 sarzem IMcią Traktat pokoju był zawarty aż
 do Roku 1684. Jednak mniej na to Soltan Wiel-
 ki od Wezyra nabehtany dbać nie miłował zło-
 ta i krwi chciwy postanowił te zerwać pakta.

Je-



Jednak, gdy się wczas tegoż ieszcze Roku 1670. ta odkryła konjuracya, nieodwłocznie wzięto tych czterech Familiantow Węgierskich sprzyfięgłych i Roku następującego tą czynnością zaprzątnione głowy ścięto, a zatym cale owe sprzyfiężenie się złamało szyję. Zatym Cesarskie Woytko uważaiąc że iuż czterech z świata zgładzono Hersztow, ieszcze i innych szukali tegoż sprzyfiężenia się winnych, i między innemi Stefana Graffa. Tekeli Luteranina, (ktorego wielu z tej sprzyfięgi wymawiaią) iako winnego oblegli i wzięli przez Akord, a że przez przyfięgę swoją niewinność probował, Jego przy życiu zostawiono. Lubo prędko z melancholii umarł, iednakże Syna swego Emeryka Tekelego sekretnie, ze dwiema szlachty Węgierskiej, dawszy im znaczną pieniężną sumnę przez Polskę do Siedmiogrodzkiej Ziemi wyprawil, za co mu wszystkie Dobra skonfiskowano. Ten młody Tekeli Emeryk urodzony Roku 1654. w krotce w naukach tak postąpił, że w czternastym Roku

Roku życia swego, nad spodziewanie i z podziwieniem wszystkich naywymowniejszym stał się Mowcą tak w Łacińskim iako i Węgierskim Języku, w ucieczce swojej, lubo z wszystkich Dobr i Kleynotow i pieniędzy (co się mogło rachować 150. Millionow i więcej) był wyzuty iednak Sukcetsyja w Siedmiogrodzkiej Ziemi po Xiążęciu Rhedey wielka na niego spadła, przy tym ponieważ Matka Jego nic ieszcze posagu nie była wniosła w Dom Tekelow w teyże Siedmiogrodzkiej Ziemi, dwie Fortece oprócz wielu do nich należących dobr wziął w Posse-syja. Aż Roku 1675. zebrawszy Woysko nie tak przeciwko Cesarzowi wojnę toczył, iak wszędzie plądrował, palił, i po Iotrowsku się obchodził, mówiąc że się mścić będzie niewinney (iak mówił) Oycowskiej śmierci, i wiązał się z głową wszystkich Rebellizantow Franciszkiem Rakocym, od Porty Krolem Węgierskim zwanym, iednak Tekeli daleko przechodząc swego Pryncypała, w sztuce i zdradzie;

D. iego

iego u Porty poczyniwszy nowy Traktat w Roku 1682. zawarł.

Kontenta Traktatu Cesarza Tureckiego zawartego z Xięciem Emerykiem Tekelim, i innemi Malkontentami Węgierskiemi.

1mo. Obiecuie Porta wielkie fawory przy Protekcyi swoiey Xciu i Malkontentom Węgierskim jako i wszelki zaszczyt calemu Królestwu.

2do. Tekeli będzie już nie Xiążęciem ale Królem Węgierskim, z należyta swoją Panowania powagą a po śmierci Jego wolno będzie Węgrom obrać sobie Króla, którego by fami chcieli, do czego Porta nie będzie interessowana, byle tylko oznaymić Porcie.

3tio. Prawa Przywileie wolności wszelkie w całości przy Panowaniu Króla Węgierskiego i władzy Jego zostawać będą.

4to. Porta obiecuie odpor i Protekcyą wszystkim

Ro. *nikim nieprzyjaciółom, Królestwa tego, bronić i zaszczycać się szczerze i życzliwie.*

za- *5to. Wszystkie zaś przez dawne Woyny in- zawoioowane od Porty Prowincye Fortece do tego Królestwa Węgierskiego należące i Miasta będą od Porty Węgrom powroczone.*

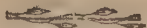
zy *6to. Bez konsensu Króla Węgierskiego i ę- Stanow tego Królestwa nie będzie Porta żadnego o- Traktatu zawierala z Niemcami.*

le *7mo. Przy wierze swoiey którą mają w ca- i- łości zachowani będą, ani też Garnizonow swo- e- ich Porta do Węgierskich Fortec nie będzie i- wprowadzala, chyba w czasie potrzeby, za ze- - zwoleнием Królestwa tego.*

8vo. Jeżeli Porta Ottomańska będzie mia- ła wojnę przeciwko Chrześcianom, Węgrzy nie będą obligowani asysstować i iednym żoł- nierzem, ani żadnemi kontrybucyami, Prowen- tami nie będą obciążeni. Porta zaś swoim ko- sztem Wojnę prowadzić deklaruie.

Dz

9no.



gno. Handle wszelkie przy dobrej charmonii i przyjaźni pozwala Porta Węgrom, po całym Państwie swoim.

romo. Hołd Krolestwa Węgierskiego raz postanowiony na zawsze, a to na znak subiekcji Porcie Ottomańskiej nie będzie wyżej' podnoszony, ale tylko corocznie z całego Krolestwa wypłacać powinni będą 40000. Talerow, więcej do niczego nie będą obligowani.

Po skończonych Traktatach, starał się o Wdowę pozostałą po niedawno zmarłym Franciszku Rakocym, a Cerkę ściętego Piotra Zeryniego, która go po ślubie, jako zemsty pełna Niewiasta, tym bardziey przyniewalała, ile że obudwu Oycowie pokarani. A lubo Cesarz IMC Posła do Porty posłał, któryby nie tylko ten odwrócił impet, ale aby się w Konstantynopolu postarał o dalszą napotym zgodę, tedy albo Tekeli u Porty przeszkadzał, albo Weyzer Wielki Xara Mustafa, Mąż pełny krwi pragnienia,

nia, że o niczym już w Konstantynopolu, tylko o wojnie nie gadano, a codziennie się do niej przysposabiano i już tegoż Roku 1682. wiele inkursyi czyniono w Węgrzech, iakoż (lubo jeszcze dalszych indukcyi była nadzieia) zawsze jednak też próżna nadzieia ukrywała się.

Aż tegoż Roku, Amurates, czyli Machomet czyli Achmet Cesarz Turecki pełny dumy List napisał do Cesarza IMci Chrześcijańskiego w te słowa pełne bluźnierstwa.

LIST

Cesarza Tureckiego

Do Leopolda Cesarza Chrześcijańskiego.

„My Ciebie Cesarzu Leopoldzie pozdra-
wiamy jeżeli tego pragniesz. Przyjacielem
naszym jesteś i naszego Majestatu, który dale-
ko rozprzestrzenić chcemy. Przed niedawnym
czasem zawarte z nami Pakta pokoju złama-



„leś, chociaż My do tego okazyi nie dali, re-
„zerwaleś zobopólną między nami miłość nie
„przez wojny, ale przez iakieś skryte z postrou-
„nem Krolami i Konsyliarzami twemi znowy
„ażebyś mógł nasze iarzmo z siebie zrzucić, w
„czym nierozumnie uczynileś, albowiem Ty i
„Lud w boiaźni i strachu życie Twoie prowa-
„dzić będziesz musiał, i niczego się niespodzie-
„wać tylko śmierci którą Ja wam na karki wa-
„że zgotował. Oznaymuję tedy Tobie, że Ja
„Was zechcę pod swoją moc i iarzmo podbić,
„od Wschodu Słońca aż do Zachodu prześla-
„dować, i moje Państwo rozszerzyć aż do koń-
„ca świata, a będzie na większą waszą hańbę
„i mizeryą, o czym cię upewniam i potęgę mo-
„ję i moc Tobie oznaymuję.

„Jeżeli tedy Ty nadzieję pokładasz w Mia-
„stach twoich obronnych Zamkach i Fortecach,
„ja już wydałem Ordynans ażeby one z grun-
„tu wywrocono, i końmi zdeptano, a wszystko
„co twoim oczom miło, i wdzięczne było, w

„proch

„proch żeby obracono, adu tego nie spodzieway
 „się żadney odemnie Łaski, ponieważ inż postanow-
 „wilem Ciebie i Lud Twój wale zniszczyć bez
 „otwłoki. Państwo zaś twoje Niemieckie ze
 „wszystkich ozdo i bogactw wyzuć i w twoim
 „Cesarstwie wiecną pamiątkę mego straszego
 „Oręża zostawić, eby wszystkim wiadomo by-
 „ło, iż mi się podbało moię Religiję
 „władzić, i nieustannie twego Ukrzyżowa-
 „Boga prześladować, ktorego się gniew
 „nie boię, ani oni pomodzą, ani cię o-
 „nie będzie mogli cię wyrwać z moich
 „Przytym twych ręzy do pługa obra-
 „dług woli moiey a pierłami niewia-
 „stych, psy i beły nakarmić rostkę.
 „brze tedy uczyni jeżeli porzuciwszy twoię
 „Religiję moiey sięchwycisz, inaczey wszystko
 „ogniem i mieczem zepsuie. To wszystko na-
 „przeftrogę twę czynię z kąd zważ intencyą i
 „wola moię, lra dość obszernie do wyrozu-
 „mienia ninieysza skryptem opisuję.

Ode

10
Odebrawszy Czarze IMC list ten, pełny
hardego bluźnierstwa, przeczem się zalał,
że Ukrzyżowany Zbawiciel od iednego
tak zeszepeony Pohań, a potym prze-
kopiowany, do Rzym Oycu Świętemu,
iako też Królowi Polskmu Janowi III.
przez Ręka swego posłał, a zaś Tur-
ci w te słowa pisał.

Cesarz Leopold, wszystkich stronach
nadomy Cesarz Rzytego Państwa, Prze-
mowy mego Państwa obrońca Chrześciań-
wa, iednak wszystkie pomocą Ukrzyżowa-
nego Chrystusa i naszego Boga, który
„wielko i Ziemię swoję opócz ktorego o za-
„dny Boga nie wi bo tylko nasz Bog
„iedyny.

„Podając do Reflexarzu Turecki, Sy-
„nie Machometa, przezroszę twoy Bog
Macho-



Biblioteka Jagiellońska



stdr0021398

